

PAŃSTWOWY
TEATR POLSKI w POZNANIU

DYREKTOR: WŁADYSŁAW STOMA

PROGRAM

MARZEC 1947

Jerzy Szaniawski „Dwa Teatry“

Gdyby zebrać krytyki, sprawozdania, dyskusje i polemiki, te tylko ogłoszone drukiem, na temat „Dwóch teatrów“ Jerzego Szaniawskiego, urósłby z tego wcale pokąźny tom. Zabierali w tej sprawie głos niemal wszyscy poważni krytycy teatralni, dołączyli do nich swe wrażenia i sądy inni literaci.

Sztuka Szaniawskiego zasługiwała na to, co więcej domagała się tak wszechstronnego oświecenia. Po niezbyt szczęśliwej „Pra-premierze“ krakowskiej, wystawiły ją już w tym roku warszawski Teatr Powszechny w reżyserii Jana Kochanowicza i katowicki Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii jednego z najzdolniejszych, najbardziej twórczych (w dobrym słowa znaczeniu) i wnikliwych reżyserów polskich, Edmunda Wiercińskiego. Oba teatry odniosły zdecydowany, bezsporny sukces, który szerokim echem odbił się w całej prasie, nie tylko warszawskiej czy katowickiej, ale ogólnopolskiej.

Jerzy Szaniawski nie był nigdy pisarzem łatwym, nie jest nim i w „Dwóch Teatrach“. Gdybyśmy ogarnęli jednym spojrzeniem całą jego twórczość od pierwszych utworów: „Murzyn“, „Ewa“, „Lekko Duch“, „Papierowy kochanek“ — aż do najbardziej dojrzałych: „Żeglarz“, „Most“, „Adwokat i róża“, a wreszcie powojenne już: „Dwa teatry“, uderzyłoby nas to, że wszystkie te lekkie i poważne sztuki, oplatają się koło jednego właściwego zagadnienia, ujmowanego pod coraz nowym kątem widzenia, na coraz to innej płaszczyźnie, na coraz wyszukaniej i odmiennie dobieranym materiale doświadczalnym.

Zagadnienie to dałoby się zamknąć w pytaniu, a raczej w dwóch pytaniach:

1. Jaki jest stosunek rzeczywistości do złudzenia, a w dalszym rozwinięciu fikcji, marzenia i poezji w życiu jednostkowym i społecznym człowieka? 2. Jaką rolę odgrywa w sztuce realna prawda życia i wizja poetycka artysty?

Sam poeta, bo Jerzy Szaniawski jest przede wszystkim poetą, nie od razu zajął wobec tych dwóch pasjonujących go zagadnień, stanowisko zdecydowane. Zdawać się mogło, że raz przechyla się na jedną, raz na drugą stronę. Walczył niejako

sam z sobą, aby drogą tez i antytez dojść do jakiejś syntezy, jeżeli nie absolutnie pewnej, to najbardziej prawdopodobnej.

Syntezę tę najpełniej osiągnął właśnie w „Dwóch teatrach“, jakkolwiek pierwsze jej chwiejne jeszcze sformułowania można by odnaleźć już w „Ewie“, a bardziej jeszcze w „Żeglarzu“, „Adwokacie i różach“ i in.

„Dwa teatry“, które dały miano ostatniej, niewątpliwie najświetniejszej sztuce Szaniawskiego to: „Małe zwierciadło“, teatr realistyczny, nie stroniący nawet od naturalizmu i „Teatr snów“, który ma podwójne znaczenie: jest bowiem z jednej strony, jako twórczość sceniczna, teatrem poezji i wizji, z drugiej zaś strony, jako wartość realna psychiki, światem marzenia, tęsknoty, w ogóle stanów podświadomych i uczuciowych.

Ani w życiu, ani w sztuce żaden z tych „dwóch teatrów“ sam jeden nie osiągnie pełni; dopiero synteza ich obu stanowi w życiu całkowity jego sens i wartość, pozwala człowiekowi na wypowiedzenie wszechstronne swej ludzkiej istoty, ze wszystkimi jej możliwościami, a w sztuce stwarza ona dzieło wielkie i skończone.

Tak w największym skrócie, do jakiego zmusza wymiar tego wstępu, przedstawiałaby się podstawowa idea „Dwóch teatrów“. Nie wyklucza ona zresztą najrozmaitszych innych rozwiązań, Szaniawski bowiem jest mistrzem niedomówień, które każdy wrażliwy słuchacz czy czytelnik może uzupełniać z zasobów własnej duchowej jaźni.

Ale jest jeszcze w „Dwóch teatrach“ coś zupełnie nowego, czego dotąd nie spotkaliśmy w przedwojennej twórczości Szaniawskiego, to jest nuta patriotyczna, mocny, nie pozbawiony tragicznego patosu ton narodowy.

W sposób niezmiernie delikatny, aż niemal lękliwy Szaniawski pokazuje nam w najgłębszej perspektywie swego przepięknego dzieła powstanie warszawskie, tę „krucjatę dzieci“ i zburzenie ukochanego miasta. Właściwie nie mówi o tym, jakgdyby sądził, że słowo jest zbyt słabe na wyrażenie tragizmu tych dwóch nierozzerwalnie z sobą związanych faktów. Przez usta dyrektora „Teatru snów“ głosi nam tylko cudowną, wytęsknioną przez wszystkich Polaków wizję odrodzonej stolicy:

JERZY SZANIAWSKI
DWA TEATRY

Sztuka w 3 aktach (4 odsłonach)

OSOBY:

Liselotta	Dyrektor Teatru „Małe Zwierciadło” — Władysław Stoma	Chłopiec z deszczu	Jerzy Rakowiecki
Laura	Janina Marisówna	Autor	Krzysztof Modrzeski
Woźny	Eugenia Podborówna	Montek	Edward Skarga (Studio dram.)
	Tadeusz Chmielewski		

OSOBY SZTUKI

Matka

Matka	Helena Czechowska
Pani	Zofia Barwińska
Leśniczy	Janusz Warmiński
Żona	Halina Ziółkowska

OSOBY SZTUKI

Powódź

Andrzej	Lucjan Dytrych
Anna	Hanna Skarżanka
Ojciec	Roman Wójtowicz
Kapitan	Jerzy Adamczak (Studio dram.)

Dyrektor „Teatru Snów” — Leszek Stępowski
Chłopcy z 21 i 29 Pozn. Druż. Harc.
oraz z Druż. Biało-Czerwonej

Inscenizacja i reżyseria: Karol Borowski
Muzyka: Jan Maklakiewicz

Dekoracje: Stanisław Jarocki
Kier. Literacki: Dr. Jerzy Koller

Asystent reżysera: Janusz Warmiński

Dłuższe przerwy po pierwszej i trzeciej odsłonie

„Gdy z nowego, naszego już brzegu będziemy patrzeć, jak wyrasta ku górze miasto najdroższe, miasto ukochane, a pod dachami jeszcze wyżej wyrastają wieże coraz smuklejsze, coraz doskonalsze, aż zatrzymane w najwyższej ekstazie, patrzeć będą znów długie lata w niebo, chwytając wieczny niepokój piorunów i wielki spokój cichych mlecznych dróg”...

Szaniawski jest w tej chwili niewątpliwie najwybitniejszym spośród żyjących twórców scenicznych, jedną z czołowych postaci naszej literatury. Pośród wcale obfitej i wielce zróżnicowanej twórczości dramatycznej i komediowej w powojennej Polsce, „Dwa teatry” zajmują miejsce jedyne i wyjątkowe, są osiągnięciem, z którym porównać się nie da żadne z najważniejszych chociażby osiągnięć w tej dziedzinie na przestrzeni ostatnich dwóch lat.

Tak widział to Państwowy Teatr Polski w Poznaniu; do realizacji dzieła przystąpił z należnym skupieniem, powagą i pokorą. Reżyser Karol Borowski i najwybitniejsi artyści naszego zespołu z dyr. Stomą na czele zdawali sobie doskonale sprawę z ciężkiej na nich odpowiedzialności, dołożyli wszystkich sił, aby sprostać zadaniu. Oprawę sceniczną skomponował Stanisław Jarocki oryginalną, odbiegającą całkowicie od poprzednich realizacji innych teatrów. Jaki jest wynik tych wysiłków, nie moją rzeczą oceniać.

Zrobi to krytyka i publiczność, której „Dwa teatry” dadzą chwile wielkich zamyśleń i potężnych, niecodziennych wzruszeń. —
Jerzy Koller.

Z powodu wielkich przygotowań technicznych związanych z wystawieniem na Konkurs Szekspirowski sztuki „**WIELE HAŁASU O NIC**”, odsunięto komedię Blizińskiego „Pan Damazy” na termin późniejszy. —

Następne premiery:

Jacques Companeez & Yvan Nöe

„PRZYJACIEL NADEJDZIE WIECZOREM”

William Shakespeare

„WIELE HAŁASU O NIC”

Futro Z. Barwińskiej — z firmy „ALASKA” — ul. Sew. Miel-
żyńskiego 20

Suknia — z pracowni „CROQUIS” — ul. Litewska 4

Pantofle — z firmy K. NOWAK — ul. Ratajczaka 1

Kostium J. Marisówny — z pracowni A. TOMOWIAKA —
ulica Dąbrowskiego 41a.

Garnitury męskie — z pracowni W. GŁOWACKIEGO —
ul. Dąbrowskiego 46.
